

UZASADNIENIE

B. W. został oskarżony o to, że:

w 2011 roku w P. woj. (...), w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie Tryb. I Wydział Cywilny, podczas rozprawy z powództwa S. W. przeciwko B. W. prowadzonej za sygn. akt I C 777/11, użył jako autentyczne sfalszowane trzy dokumenty w postaci: pierwszy „Umowa Darowizny sporządzona 03.03.1995 r. pomiędzy darczyńcą J. W., a obdarowanym B. W.”, drugi „Umowa darowizny sporządzona 03.03.1995 r. pomiędzy darczyńcą F. S., a obdarowanym B. W.”, trzeci „Umowa darowizny sporządzona 03.03.1995 r. pomiędzy darczyńcą R. D., a obdarowanym B. W.”, które to dokumenty zawierają podrobione podpisy darczyńców J. W., F. S. i R. D.,

tj. o czyn z art. 270 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. wyrokiem z dnia 9 marca 2015 roku w sprawie VII K 332/14:

1. oskarżonego B. W. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 270 § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przyjmując wartość jednej stawki na kwotę 20 złotych;
2. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1874,42 złotych tytułem poniesionych wydatków oraz kwotę 100 złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła obrońca oskarżonego.

Wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa procesowego polegającą na odmówieniu wiary oskarżonemu B. W. i na wydaniu orzeczenia z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji oparcie orzeczenia na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które to miały istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na niezasadnym uznaniu, że oskarżony miał świadomość, że posłużył się sfalszowanymi dokumentami, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie jednoznacznie wynika, iż oskarżony takowej wiedzy i świadomości nie posiadał;
2. obrazę przepisów prawa procesowego art. 5 § 1 kpk mającego istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez jego niezastosowanie;
3. obrazę przepisów prawa procesowego - art. 5 § 2 kpk, a także art. 7 kpk mającego istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, które przemawiały na jego korzyść, jak również poprzez rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności:
 - a. ustalenie winy oskarżonego w zarzucanym mu czynie na podstawie dowodów pośrednich (poszlak), których całościowa analiza pozwala na przyjęcie odmiennej, niż przyjęta przez sąd rejonowy oceny, w szczególności w odniesieniu do świadomości, którą oskarżony rzekomo miał posiadać co do posłużenia się podrobionym dokumentem jako dowodem w sprawie cywilnej;
 - b. dowolną odmowę nadania przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego nie przyznającego się do winy, a także brak w tym zakresie analizy całokształtu okoliczności zaistniałych w przedmiotowej sprawie uzasadniających przyjęcie, iż twierdzenia oskarżonego są prawdziwe i konkretne;
 - c. dowolną odmowę wiarygodności lub pomniejszenie roli dowodów korzystnych dla oskarżonego;

d. dowolne nadanie niewspółmiernie wielkiej roli dowodom niekorzystnym dla

oskarżonego m.in. zeznaniom S. W.;

e. przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów przy wydawaniu wyroku;

f. wydanie skazującego orzeczenia pomimo nie usuniętych wątpliwości wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego.

W konkluzji obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim oraz zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Już na wstępie stwierdzić należy, iż podnoszony w apelacji zarzut obrazy prawa materialnego jest całkowicie chybiony. O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Natomiast jeżeli zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia w istocie ma dotyczyć przyjęcia za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej może podlegać trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. postanowienie z dnia 9 stycznia 2002 roku - V KKN 319/99 - LEX nr 53010; wyrok z dnia 23 lipca 1974 roku – V KR 212/74 – OSNKW 1974/12/233, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1974/12/str. 36, i W. Daszkiewicza, PiP 1975/12, str. 130; wyrok z dnia 21 czerwca 1978 roku – I KR 124/78 – OSNPG 1979/3/51; wyrok z dnia 9 października 1980 roku – Rw 342/80 – OSNPG 1981/ 8-9/103; wyrok z dnia 12 października 1983 roku – V KRN 213/83 – OSNPG 1984/4/34; Stanisław Zabłocki: Nowa Kodyfikacja Karna – K.P.K. Krótkie Komentarze – Ministerstwo Sprawiedliwości 1997, z. 4, str. 77).

Równolegle podnoszony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, także nie jest trafny w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na pełną aprobatę uzasadnieniu.

Dlatego też dzieląc w całości ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd merytoryczny, sąd okręgowy nie widzi zasadniczych powodów, aby powtarzać okoliczności wyprowadzone w motywach zaskarżonego wyroku, co wiązałoby się z cytowaniem ich obszernych fragmentów. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej w pełni wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 8 kpk i art. 410 kpk.

Przede wszystkim - wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny – nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie. Apelacja próbuje nadać priorytet wyjaśnieniom oskarżonego, nie bacząc, iż sąd I instancji przekonująco zdyskwalifikował je w motywach zaskarżonego orzeczenia. Argumentów sądu merytorycznego – pominąć się nie da; ponieważ są racjonalne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego – w pełni zasługują na wiarę.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia

wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Wszystkim tym wymaganiom sąd rejonowy sprostał. W istocie rację ma skarżący podnosząc, iż przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy - w zakresie posiadania przez oskarżonego świadomości posłużenia się nieautentycznymi dokumentami darowizny; oskarżony nie przyznaje się do sprawstwa, a brak jest naocznych świadków inkryminowanego czynu (darczyńcy w sprawie nie żyją).

Okoliczność, że w sprawie nie występują dowody bezpośrednio wskazujące na sprawstwo oskarżonego, nie przekreśla jeszcze możliwości przypisania mu popełnienia zarzucanego czynu i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji bowiem pełnowartościowy dowód sprawstwa mogą stanowić tzw. dowody pośrednie (poszlaki). Warunkiem wówczas niezbędnym jest jednak, aby poszlaki te, rozumiane jako udowodnione fakty uboczne, z jednej strony prowadziły w drodze logicznego rozumowania do ustalenia w sposób niewątpliwy owego sprawstwa, a jednocześnie pozwalały na wykluczenie innej wersji zdarzenia.

Całokształt materiału dowodowego pozwalać musi zatem na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych - poszlak, nie jest możliwa.

Sąd rejonowy w sposób nie budzący wątpliwości ustalił fakt główny (sprawstwo oskarżonego) „za pośrednictwem” faktów ubocznych (poszlak).

Obrońca pomija, iż wszystkie poszlaki prawidłowo ustalone, przy trafnie ustalonym ich związku przyczynowym z faktem głównym, mają tę samą wartość przy konstruowaniu podstawy dowodu poszlakowego (wnioskowaniu pewnym co do sprawstwa i winy) i brak jest podstaw do twierdzenia, że dowód poszlakowy ma niższą wartość od dowodu bezpośredniego, czy też, że stanowi on gorszą postać dowodu; każdy z nich bowiem podlega ocenie według tych samych kryteriów oceny sędziowskiej zawartych w art. 7 kpk.

Sąd merytoryczny wyczerpał istniejące możliwości dowodowe, przeprowadził wszechstronną i dogłębną analizę każdego dowodu, tak dowodu uznawanego za niewiarygodny, jak też takiego dowodu, który został przyjęty za podstawę ustaleń faktycznych, oraz dokonał też analizy całokształtu zebranych dowodów w ich wzajemnym powiązaniu, z dbałością o precyzyjne odzwierciedlenie ich treści i obiektywizm wniosków. Sąd rejonowy: po pierwsze - ustalił fakty stanowiące poszlaki; po drugie – po ich analizie we wzajemnym powiązaniu prawidłowo przyjął, iż dają one podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego i swoje stanowisko prawidłowo i nienagannie uzasadnił. Wykazał przy tym, że całokształt materiału dowodowego wyłącza inną interpretację przyjętych faktów ubocznych. W konsekwencji odrzucił wersję lansowaną przez oskarżonego, jako nieprawdopodobną, nieracjonalną, pozostającą w sprzeczności z zasadami życiowego doświadczenia. Opisane i pogrupowane okoliczności obciążające oskarżonego zasadnie uznane zostały przez sąd merytoryczny za udowodnione, wynikają one bowiem z ustaleń opartych na wnikliwej i wszechstronnej swobodnej ocenie dowodów. Wyraźnie układają się one w łańcuch udowodnionych faktów ubocznych, dających jednak podstawę do stwierdzenia, że oskarżony popełnił inkryminowany mu czyn.

Mimo podzielenia dokonanej przez sąd rejonowy oceny dowodów, sąd odwoławczy musi jednak odnieść się do zasadniczych zarzutów środka odwoławczego:

- wywody apelacji kwestionujące ustalenia faktyczne i ich ocenę są wybiórcze i nie uwzględniają wszystkich okoliczności i analiz przeprowadzonych przez sąd I instancji. Przeciwstawione stanowisku sądu zarzuty nie mają charakteru rzeczowej kontrargumentacji, wskazującej na konkretne i rzeczywiste uchybienia w procedowaniu sądu lub błędy w ocenie dowodów lub czynionych na ich podstawie ustaleniach, lecz sprowadzają się jedynie do przedstawienia własnych opinii o wymowie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści (stanowią próbę subiektywnego nadania prymatu wyjaśnieniom oskarżonego);

- poza sporem pozostaje fakt, że w sprawie mogło faktycznie dojść do uzyskania przez oskarżonego darowizn od F. S., J. W., R. D.; zwyczajowo rodzina korzystając z tych darowizn nie sporządzała przy tym żadnych umów, co nie

jest okolicznością kwestionowaną. Oskarżony nieudolnie – co należycie uargumentował sąd merytoryczny - zasłania się niepamięcią w kwestii okoliczności, w jakich podpis na umowach darowizny nanieśli darczyńcy. Tymczasem co wynika z relacji oskarżonego i analizy spornych umów (w tym przez pryzmat opinii biegłego grafologa) sporządził je oskarżony na jednobrzmiących drukach wypełniając odręcznie miejsca do tego przeznaczone i się od razu na nich podpisał w miejscu obdarowanego (darczyńcy nie złożyli autentycznych podpisów). Umowy te zostały sporządzone w jednej dacie i w tym samym celu. Z ich treści nie wynika miejsce , w którym zostały sporządzone, jednakże darczyńcy pochodzili: J. W. oraz R. D. z miejscowości L. - znajdującej się w nieznacznej odległości od miejsca zamieszkania oskarżonego, zaś F. S. z miejscowości Ś. oddanej od miejsca zamieszkania B. W. ponad 100 km. Treść spornych umów wskazuje, iż były sporządzane w obecności darczyńcy. Gdyby rzeczywiście prawowici darczyńcy mieliby podpisać umowy darowizny w tej samej dacie to logicznie rzecz biorąc wiązałoby się to z dojazdem którejkolwiek ze stron, a więc z czynnościami organizacyjnymi, planowaniem, zaangażowaniem osobistym i czasowym. W tym kontekście nie są wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, iż nie pamięta okoliczności, w których doszło do podpisania umów. Własnoręczne sporządzenie umów i natychmiastowe się na nich podpisanie przez oskarżonego mimo znacznego upływu czasu siłą rzeczy pozostawia wspomnienia co do tych faktów. Czynność darowizny nie jest czynnością życia codziennego, zdarza się raczej rzadko, łączy się przecież z uprzednimi uzgodnieniami rodzinnymi takiej czynności, ewentualnego spotkania się, następczymi podziękowaniami, wymaga też uzyskania wiedzy na temat, jak dokonać takich czynności. Dodatkowo wiążą się one z przejęciem umów darowizny i przechowywaniem ich, rozeznaniem co do kwestii podatkowych. W realiach przedmiotowej sprawy postawa oskarżonego, który wycofuje się z przyznanej okoliczności, że w/w darczyńcy podpisali własnoręcznie umowy, utrzymując następnie, że w ogóle nie pamięta tej okoliczności, wskazuje, że próbę ochrony się przed odpowiedzialnością karną za inkryminowany czyn. Gdy uwzględni się do tego okoliczność, że B. W. , mając niewątpliwie interes w pozytywnym rozwiązaniu sporu majątkowego z byłą żoną w sprawie I C 777/11, wycofuje zgłoszone – na poparcie swoich tez - wnioski dowodowe związane ze spornymi umowami (w sytuacji weryfikacji ich przez biegłego grafologa) , to tworzy to materię, która pozwala na przyjęcie, że B. W. posiadał świadomość nieautentyczności tych dokumentów. Zważywszy należy, że jego była żona w sprawie cywilnej zanegowała właśnie autentyczność tych trzech umów darowizny z pośród kilku dokumentów zgłoszonych przez B. W.; mogła więc mieć wiedzę na temat okoliczności ich zawarcia. Nie przekreśla to sprawstwa oskarżonego, który posłużył się w celach dowodowych w postępowaniu cywilnym tymi umowami, mając wiedzę, iż nie zostały one podpisane przez rzeczywistych darczyńców;

- sąd merytoryczny badał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zasada obiektywizmu nie oznacza natomiast zakazu przyjęcia określonej wersji zdarzenia, którą sąd uznał za udowodnioną. Zarzut obrazy art. 4 kpk nie może stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej, gdyż normuje zasadę procesową, a więc konieczne jest wykazanie, że doszło do wadliwego zastosowania lub niezastosowania konkretnego przepisu, który ją realizuje. obrońca nie wykazał, ażeby doszło do kierunkowego nastawienia sądu do sprawy; że wyrok nie jest wynikiem analizy całokształtu okoliczności sprawy, a więc i tych, które go podważają;

- sąd merytoryczny nie naruszył także zasady określonej w art. 5 § 2 kpk. Posłużenie się zarzutem obrazy art. 5 § 2 kpk może przynieść rezultat jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Przepis art. 5 § 2 kpk adresowany jest do organów procesowych. O naruszeniu tego przepisu można więc mówić wówczas, gdy organ procesowy ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnie ich na korzyść skazanego. Sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej, jakie zaprezentowane zostały w apelacji; w tym przypadku zebrane dowody pozwoliły jednak – bez jakiegokolwiek wątpliwości – ustalić jedną wersję zdarzenia;

- dla ustalenia odpowiedzialności karnej w niniejszej sprawie za czyn z art. 270 § 1 kk nie ma znaczenia, kto w istocie podrobił podpisy darczyńców. Opinie grafologiczne wykazały, że dokumenty mogą pochodzić z deklarowanego okresu, tj. z 1995 roku lub okresu zbliżonego i wskazały na prawdopodobieństwo pochodzenia pisma od S. W.. obrońca

oskarżonego sugeruje, że dokumenty były przewożone i wiele lat składowane, a po rozwodzie znajdowały się u żony oskarżonego i zostały mu następnie dostarczone, dokument PIT za 1995 roku, do którego załączone były sporne umowy, wypełniała żona oskarżonego. Skarżący pomija, iż to oskarżony zawierał umowy darowizny, on je wypełnił i musiał baczyć w jakiej formie zostały zawarte. On je musiał przejąć do dalszego wykorzystania. Takich okoliczności się nie zapomina. Jeżeli nie było darowizn w formie pisemnej B. W. musiał o pamiętać, gdyż nigdy takie dokumenty nie zaistniały one w obrocie prawnym. W sytuacji zawarcia takich umów ustnie, nigdy nie dysponowałby przedmiotowymi dokumentami i byłaby świadomy, iż była żona „podrzuciła” mu fikcyjne dokumenty (które nigdy nie funkcjonowały w obrocie prawnym, ponieważ nie zostały przez strony zawarte);

- apelant stawiając zarzut naruszenia art. 8 § 2 kpk sugerując, że oskarżony nie posiadał żadnego interesu w podrabianiu w/w dokumentów, niezwykle wybiórczo traktuje stwierdzenia Sądu Apelacyjnego w Łodzi, nie dostrzegając w istocie podstaw i ustaleń tego sądu, które doprowadziły do wydania przez ten sąd orzeczenia oddalającego powództwo. Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie I ACa 1292/13 podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. – sąd ten zaś czynił swe ustalenia min. w oparciu o sporne (sfalszowane) umowy darowizny. Bezspornym jest, iż w sprawie cywilnej oskarżony posłużył się w celach dowodowych umowami, które zostały podrobione i tej okoliczności nie można zbagatelizować, mimo iż wartość tych umów nie miała zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy cywilnej.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Ocena prawna przypisanego oskarżonemu czynu jest prawidłowa, a wymierzona mu kara grzywny nie wykazuje cech rażącej niewspółmierności i nie wymagała korekty.

Na podstawie przepisów powołanych w wyroku sąd II instancji obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.